

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 80.

W Poniedziałek dnia 5. Kwietnia.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 2. Kwietnia.

N. Pan Cesarsko - Austryackim Generał-Majorem von Hess i von Zanini order Orła czerwonego 2. kl. z gwiazdą, a Cesarско-Rossyjskiemu Pułkownikowi i Fliegel-Adjutantowi, Xięciu B. Dołgorukiemu, order Orła czerwonego 2. kl. dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Izba Parów. Posiedzenie dnia 26. Marca. Po przemówieniu się Xięcia Noailles przeciw projektowi do prawa, wstąpił Minister spraw zagranicznych na mównicę i tak przemówił:

„Moi Panowie! Zanim się zapuszcę w rozbiór, raz jeszcze powstać muszę przeciw twierdzeniu, jakoby niniejszy projekt do prawa był narzuconą gabinetowi spuścizną. Rzecz się ma inaczej. Odrzuciliśmy z owęj spuścizny wszystko, co się zdaniu naszemu sprzeciwiało, to tylko zatrzymując, co życzeniom naszym odpowiadało. Gdyby się rzecz miała inaczej, nie byłby projekt ten tak żywych w obydwóch Izbach wywołał sporów.

Z dwóch w projekcie tym wznieconych pytań, jedno jest czysto wojskowem. Pomijam część tę, jako tylokrotnie rozbieganą i mnie nie całkiem dokładnie znaną, a tylko na czysto polityczną część uwagę W Panów zwrócić na czas niejaki pragnę. Nie mogę zataić, że mnie opozycja Izby w tój mierze zadziwia. Zdaniem mojem, żaden jeszcze środek nie zasługiwał na takie względy tój Izby, jak obecny. W Panowie nie oceniacie rzeczy z osobna, albo podług pozoru lub pod chwilowym wpływem; większa część W Panów wpływała w ten lub ów sposób do spraw publicznych; nawykliście do zapatrywania się na rzeczy w związku. Głównem piętnem obecnego projektu do prawa jest wpływ jego na położenie Francyi w Europie i na nasze stosunki z Europą. Jakiż wypadek ciąży od 1815. roku stosunkom między nami a Europą? Jestto przypomnienie owych dziwnych zmian między tryumfami a klęskami, między zabarami a odwrotami, z jakich się historia nasza od 1792. do 1815. składa. Francya zalała Europę i oswładła większą część jej stolic; Europa zalała Francya i po dwakroć stolicę jej oswładła. Wypadki te ciągle powtarzane, jeszcze i dziś, po upływie 26 lat, nie są bez wpływu na stosunki narodowe, i ciągle jeszcze w nas dumę lub obawę wzniecają.

Cały świat zdaje się wierzyć w możliwość nową wojny i nowych się klęsk obawiać. Ztąd pochodzi, że wszystkie stany nie są bez trwogi, i to też stosunki nasze z Europą i nasz wpływ tamuje. Wiem ja dobrze, że to się w jednym dniu ani jednym środkiem przekształcić nie da; wiem ja, że usunięcie tego jest dziełem czasu i sprawiedliwej a mądrej polityki. Tymczasem znajdują się czyny i środki, mogące się znacznie do osiągnięcia tak pożądanego przyłożyć celu, i możecie Wpaństwo być przekonani, że przełożony wam obecnie środek najskuteczniej wspomnienia owe zatrząść zdoła, które we Francji i Europie tak niebezpieczną odgrywają rolę. Nasz sprawozdawca oświadczył, że projekt ten dwadzieścia razy rozbiegano, odrzucano i przyjmowano. Tak było; ale zważać należy, w jakich się to chwilach działo. Zawsze go wznowiano w chwilach, gdzie interes obronnej polityki kraj mocno zajmował; zarzucano go zaś, skoro znowu polityka zabórów górowała. Jakież skutek wyda teraz środek ten we Francji? Jakże go przyjęto i oceniono? Mężowie nawet, najdrażliwsi pod względem honoru narodowego, przyjęli go dobrze. Masa ludności zdanie takowe podziela, jak tego brak krzyków i petycji jawnie dowodzą. Nie przyjęto wprawdzie środka tego z tym zapalem, jaki się innymi objawiał czasy; kobiety, dzieci, starcy, nie garną się jak za dawniejszych dni do sypania okopów około Paryża. Nie, nie widać tu wcale owego w części dzieciniego zapalu; ale natomiast widzimy szczerze przyzwolenie całego narodu, bo inaczej krzyczanoby niezawodnie na ciężary, jakie kraj z tego względu ponosić musi. Nic z tego wszystkiego tutaj nie widać; kraj słucha obrad i w milczeniu na wydatki zezwala. I Europa podobnie jak Francja rzecz tę ocenia i nie niepokoi się bynajmniej. Nie sądzi ona, żeby obwarowanie Paryża miało być początkiem zaczepnej i wojennej polityki. Uważa ona w tym środek obrony i utrzymania, ale się zarazem trapi i żałuje, że środek ten wpływ Francji i jej siłę moralną zmniejszy. Na to nie można się ani uskarżać, ani czuć obrażonym; każdemu państwu służy prawo mienia się na baczności. Nie można więc czynić zarzutów Europie, że na wzrost naszego wpływu i siły moralnej niechętnie patrzy okiem; ale właśnie dlatego, że tak Europa sądzi, Paryż obwarować nam wypada. Sami zaś zważcie, czyliby w razie odrzucenia tego projektu Francja co na mocy i godności skorzystała. Ocenimy środek ten należycie, a przekonamy się, że zawsze naszemu położeniu i bezpieczeństwu odpowiada.

Od lat 10, mimo różnych przeszkód, broniśmy z dość pomyślnym skutkiem polityki porządku i pokoju; obrońców tychże wszelkich potrzebnych środków pozbawiać nie należy. Francja szczerze pragnie pokoju; ale gdyby bezpieczeństwo i godność Francji przez pokój zagrożone być miały, bez możliwości liczenia z naszej strony na niezwłoczne zadosyćuczynienie, mogłoby zamilowanie nasze pokoju się wstrząsnąć. Europa także szczerze pragnie pokoju. Stronnictwo pokoju od lat 10 w Europie zwycięstwo odnosiło. Lecz nie ludźmi się; stronnictwo to nie jest jedynym, wszędzie jeszcze objawia się chorobliwe marzenie o rewolucji. Wszędzie są namiętne i lekkomyślne umysły, udające zamilowanie pokoju, a przecież pragnące, aby z wojny z Francją rewolucya we Francji wybuchła. Umysły te od ich obłąkania uwolnić trzeba; należy im okazać, że wasz rząd, wasze instytucje są od takiego niebezpieczeństwa zasłonięte. Należy cały świat przekonać, że rewolucya we Francji jest rzeczą niepodobną, i że w razie wojny do Paryża przychodzić i rządu francuskiego zmieniać nie można. Do tego przyjść musi, aby owa podziwienią godna mądrość, nabyta przez doświadczenie i nieszczęścia zmarłego Króla Pruskiego, stała się mądrością wszystkich monarchów. Przez to wyświadczyć niezmierną przysługę stronnictwu konserwatywnej polityki w Europie, a obwarowanie Paryża stanie się korzyścią powszechną mądrości i korzyścią wszystkich rządów." (Żywe oklaski.)

Z Paryża, dnia 27. Marca.

O zaburzeniach w Marsylii nie ogłoszono dotychczas dokładniejszych wiadomości, chociaż rząd zapewne doszły.

Indicateur de la Corrèze z d. 23. Marca donosi, że w procesie Pani Laffarge nowych incydencji spodziewać się trzeba. Wspomina, że w skutek zeznań, które się świadkowi Denis wymknęły, skargę do Prokuratora królewskiego zanesiono i że pierwsze poszukiwania Sądu do tego doprowadziły rezultatu, iż zapewne przeciw wspomnianemu świadkowi proces kryminalny trzeba będzie wytoczyć. Indicateur dodaje, że spisany obecnie w Glandier inwentarz, stał się powodem do wykręcia niesłychanych faktów, które uwagę sprawiedliwości zwrócić muszą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Marca.

Globe chwali adres nowego Prezydenta

w części (*), gdzie jest mowa o polityce zagranicznej. Resztę nazywa ten dziennik popularnym spisem potraw, pełnych dobrych obietnic. Także Times wyraża swoje zadowolenie z powodu owego miejsca, mówiąc: „Użyte tu wyrazy są ostrożne i dyplomatyczne, ale dla tego nie mniej godne stanowiska, jakie Generał Harrison zajmuje. Jego spokojny i wyrachowany ton w jawnej zostaje sprzeczności z szaloną wściekłością Pickenckiego raportu. Anglia może teraz być pewna, iż Prezydent Stanów Zjednoczonych dokładnie jest przekonany o interesie, jaki takowe w utrzymaniu pokoju mają, i jak haniebną zwalilby na siebie winę, gdyby świat ucywilizowany w niepotrzebną wpłatał wojnę. Istota roszczeń Anglii pod względem Mac Leoda również mało zapewne nieznana jest Prezydentowi, jak i niepodobieństwo, iżby Anglia od nich odstąpić miała, i dla tego przypuścić należy, iż zdaniem jego roszczenia te tego są rodzaju, że się Ameryka do nich przychylić może.” Zresztą zaś upatruje wspomniany dziennik w adreście i Prezydenta rozwiniętej teorii rządowej zasady ultrademokratyczne, a Prezydent ukazuje się tamże jak czyste zero w administracji, tak, że gdyby tenże chciał się trzymać na innem miejscu przez siebie obwieszczonych zasad, nie zdołałby uzyskać uwolnienia Mac Leoda od Nowo-Yorgskiego rządu, ani przed, ani też po procesie. Czy przy takich zasadach rządowych i takich zdaniach o prawie narodów będzie można utrzymać przyjacielskie stosunki między Unią amerykańską a państwami europejskimi, pytanie to, podług Times, głębokiego wymaga zastanowienia.

Wyprawa do rzeki Niger z trzech okrętów złożona wypłyne z Woolwich do Afryki, w pierwszym tygodniu Kwietnia. Na każdym okręcie będzie 15 murzynów najzdadniejszych do prac okrętowych w klimacie tropikowym.

Statek pocztowy „Sheldrake” przywiózł wiadomości z Vera-Cruz pod dniem 27. Stycznia i z Tampico pod 21. Lutego, które potwierdzają zupełnie wieść o powstaniu w Nowej Granadzie. Z powodu expiracji traktatu handlowego między Anglią a Brazylią, miało przyjść do nieporozumień.

W poniedziałek miało miejsce publiczne zgromadzenie w Manchester w celu rozważenia wiadomości parlamentowych o elewchodówem połączonych królestw, jak niemniej wpływu jego na przemysł krajowy oraz względem zanieśienia prosby do parlamentu

o rewizycję i cofnięcie go. Zgromadzenie było liczne i ułożyło wiele postanowień zmierzających do powyższego celu. Pokazało się, że sam cukier w r. 1840. przyniósł cła 4,800,000 funtów szterlin. konsumpcya wynosiła 170,000 beczek i byłaby wyniosła, według zdania Pana Wanklin, 300,000 beczek, gdyby wprowadzenie cukru wolnem było. Francya, mówił on, w roku zeszłym spotrzebowala 100,000 beczek a inne kraje Europy 375,000. Od r. 1801. do 1820. cło od zachodnio-indyjskiej kawy ustanowionem było na 1 szylling i 6 pensów, a konsumpcya roczna 1000 beczek wynosiła, w r. 1821. niżono cło na 1 szylling i dla tego aż do r. 1825. konsumpcya doszła do 3,900 beczek; w r. 1825. cło znowu zredukowano na 6 pensów, konsumpcya przeto postąpiła do 11,000 beczek. Mówiono również o prawie zbożowem. W końcu Pan Robert Gardiner oznajmił, że zdaniem zgromadzenia, podatki od potrzeb życia większej części ludu tamują handel, co jest uciążliwem dla klas robotniczych i najsmutniejsze okazuje skutki. To oznajmienie, jak wiele podobnych, przyjętem zostało na zgromadzeniu.

Z dnia 27. Marca.

Morning-Herald na to mianowicie zwraca uwagę, że ponieważ nowy traktat między 5 mocarstwami Europy włącznie z Francją, którego podpisania wkrótce spodziewać się można, przedewszystkiem do przywrócenia wyłącznego panowania Porty nad Bosforem i Dardanelami zmierza, tym tedy traktatem traktat z Chunkiar-Iskelessi całkiem się znosi. Wszakże korespondent Paryski gazety Times pisze o nowej przewłóce, jakiej pytanie to ze strony gabinetu francuzkiego doznaje, chcącego wprzód pytanie fortyfikacyjne załatwić; Ministerjum francuzkie oświadczyło, jak powiadają, wyraźnie, ażeby pełnomocnik jego w Londynie protokółów nie pierw podpisał, dopóki by Sultan rządów Egiptu i sukcesyji w linii prostej bez zastrzeżenia Mehmedowi Alemu nie nadał. Wszakże do tego jednak przyszło, że na zgromadzeniu Reprezentantów 5 wielkich mocarstw Europy w wydziale spraw zagranicznych w Londynie, Reprezentanci Anglii, Rosyi, Prussji i Austrii nową konwencyę formalnie podpisali a Sprawujący interesy Francyi, Baron Bourquenay, o tyle dał przyzwolenie swoje, że podpisanie konwencyi tej aż do nadejścia ostatnich instrukcyi od dworu swego sobie zastrzega. Roboty końcowe konferencyi składają się stosownie do tego korespondenta z 4ch protokółów: 1) względem nietykalności państwa Ottomańskiego pod terażniejszą

*) Adres ten częściowo umieścimy w następnym numerze.

dynastyą; 2) względem zamknięcia Bosforu; 3) względem obrony ludności chrześcijańskiej w Syrii; 4) względem uregulowania przebywania podróżnych i towarów przez między-morze Suez i żeglugi na morzu Czerwonym.

Morning-Advertiser trwa w twierdzeniu swoim, że Sir William Parker naczelnym wodzem eskadry angielskiej na wodach chińskich mianowany został. Jeżeliby wyprawa wojsk lądowych do Ameryki północnej miała się stać potrzebną, to Sir George Murray naczelne dowództwo nad siłą lądową tamże obejmie.

O'Connell, który d. 14. m. b. na równinach Curragh of Kildare przed zgromadzeniem z przynajmniej 20,000 osób miał mowę repelską, przytoczył w niej ten nowy argument, że między wszystkimi ucywilizowanymi i barbarzyńskimi narodami świata Irlandya jedynym jest krajem, który przy ludności ośm milionów dusz, jednak własnego nie ma rządu! (?) Powstawał zapalczywie na rząd rosyjski z powodu postępowania tegoż z katolikami i białł coś o «Dyoklecjanie».

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 12. Marca.

Słychać, że Espartero pragnie aby Królowa znajdowała się na otwarciu kortezów, chociaż jej damy honorowe temu się przeciwiają. Głoszą również, że Królowa Krystyna przysłała regencyi urzędowy akt zrzeczenia się korony. Gdyby to było prawdą, kwestya o opiece i regencyi najpierw krortezy zatrudni. Cztery domy handlowe w Madrycie zaliczyły rządowi 90 milionów realów, pod warunkiem, że z tej summy 48 milionów przez lat dwa obrócone będą na opłatę procentów od kuponów długu krajowego, pozostałe zaś 42 milionów użyte na potrzebę skarbu. — Znako-mity dom za granicą ma mieć udział w tej pożyczce. — W Galicyi mieli się pokazać emis-saryusze republikańscy. Deputowani licznie się tu zgromadzili dla znajdowania się na otwarciu kortezów. Sądzą powszechnie, że regencya z trzech osób składać się będzie. Wczoraj na zgromadzeniu regencyi miały miejsce żywe spory. Szło o to czyli jeden lub trzech ma być rejentów. Panowie Cortine, Minister spraw wewnętrznych, i Becarra, Minister sprawiedliwości, mocno ob-stawiali za wnioskami swoimi w tym wzglę-dzie. Rozprawy tak były żywe, że Xiążę Wittoryi przymuszonym się uirzał użyć całej swojej powagi, aby położyć koniec sporom, mogącym szkodzić jednoci członków re-gencyi.

Austria.

Z Pragi, dnia 8. Marca.

(Gaz. Wrocł.) — O gorliwem staraniu rządu pruskiego, aby katedry biskupie ku powszechnemu zadowoleniu obsadzone zostały, ta okoliczność świadczy, że rząd ten w listopadzie r. z. słynącemu z głębokiej nauki i bogobojności, ale z Biskupem swoim (Hille w Leitmeritz) nie w najlepszej harmonii żyjącemu Pralatowi Krüger, Opatowi klasztoru Cystersów w Ossegg pod Cieplicami Biskup-stwo Wrocławskie ofiarował, z przyjęcia którego wszelako mąż ten skromny, nie ufając słabościom podeszłego wieku, z pokorą się wymówił.

Grecya.

Z Ateny, dnia 28. Lutego.

Dnia 24. bież. m. Pan Maurokordato dotąd w Londynie uwierzytelniony Reprezentant grecki, mianowany został Prezesem Rady i Ministrem spraw zagranicznych, szwagier jego Tryhopis zastąpi go w Londynie. Mianowanie to stało się powodem wielkiej radości w Atenach, gdyż Maurokordato ma wielu stronników, pragnących urzędowania męża, który lat tyle zagranicą gromadził doświadczenie. Niecierpliwie oczekują tu na wiadomości z Kandyi. Wielu mieszkańców Krety umknęło z Grecyi, między nimi Pulkownik w greckiej służbie: chociaż grecki rząd przedsięwziął żywe środki przeciw tym wydaleniom się. Mieszkańcy Kandyi żądają ustąpienia podobnych tym, które uczyniono mieszkańcom wyspy Samos. — Gubernator Mustafa Basza wysłał Sekretarza do Konstantynopola po stosowne instrukcje. Tymczasem lud w Kandyi ciągle stoi pod bronią i ciągle pomnaża się liczba stronników zmian. Słychać, że niektóre domy handlowe w Atenach i Syra dostarczają im środków utrzymania.

Turcyja.

Z Konstantynopola, dnia 6. Marca.

Leżący w Arabii Ejalet Dschidde i święte miasto Mekka dotąd zostawały pod opieką i sądem rządzcy Bagdadu. Ejalet ten zbyt był od Bagdadu oddalonym, nadano mu przeto nowego rządzcę. Jego Wys. Sultan dał urząd ten dotychczasowemu Szeikowi Kaaby, Osmanowi baszy. Gdy zaś obecnie Syria jest krajem do rządów którego potrzeba człowieka głębokiej zdolności i doświadczenia, dla utrzymania w niej porządku i spokojności, odpowiedniej woli Sultana, oraz dla ochronienia ludu od wszelkiej tyranii i uciemnienia, Sultan powierzył zarząd jej dotychczasowemu

członkowi Najwyższego Kolegium sprawiedliwości, nadając mu godność Wezyra.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 29. Marca. — Podróżni z Rosyi przywożą wiadomość, że Cesarz budowę drogi żelaznej z Jurburga do brzegów Kurlandskich potwierdził, a ztąd właśnie dla naszych miast nadbrzeżnych wielkie wynikną szkody.

Z Berlina. — Xiążd Arcybiskup Koloński uporczywie domaga się odwołania swego do Kolonii. Propozycje Ojca św. nie znalazły u pralata bezwarunkowego posłuszeństwa i nawet w Rzymie samym tak nieugiętej woli jego bynajmniej nie pochwalają. Ostatni więc do Rzymu wysłany goniec, według pogłoski, całą sprawę i spełnienie punktów, pod względem których rząd i głowa kościoła się porozumiały, złożył w ręce J. Świątobliwości i zastanawia to istotnie, że Arcybiskup, wprowadzić może nie bez pomocy potężnych sprzymierzeńców w Rzymie, rozrządzeniom i wyrokom Papieża posłuszeństwo wypowiada.

(Gaz. Wrocł.)

Z Kolonii, dn. 22. Marca. — Sprawę Arcybiskupa ciągle też sama okrywa pomroka, jak dawniej, dla tego też mimo wszelkich doniesień gazet, nic o niej w istocie nie wiemy. Miejsce Koadjutora raz temu, drugi raz owemu przypisują, i dowodzi to jawnie, że pewne stronnictwo znanym swym, konsekwentnym sposobem na opinią publiczną wpływać usiłuje. Zapewne poznano się na tych potajemnych spręczynach i nie nie uczynią, coby prawom znacznej korporacji uwłaczać mogło.

(Gaz. Elberf.)

W Prusiech wschodnich w Preussisch-Holland zawiązało się towarzystwo szlachty, w celu powstania przeciw wszystkim żądanom tak nazwanej konstytucji. Prawdą tyle tylko, że ogół narodu całkiem zadowolonym się być oświadcza z reform, na rozkaz Najjaśn. Pana w administracji stanowej zaprowadzonymi być mających, które stosownie do Najwyższej woli władzę Stanów coraz bardziej rozprzestrzeniać mają. — Jeżeli Cesarzowa rosyjska, jak powszechnie mówią, tego lata znowu się do Ems uda, wybierze się w tę podróż na początku Czerwca z młodą, 16 letnią W. Kieźniczka Alexandrą i zabawi przez kilka tygodni w Berlinie, z kąd jej Xiążę Pruski do wód towarzyszyć będzie. Po skończonej kuracji Imperatorowa w Sierpniu do Szląska się uda i 4 tygodnie w Fischbach rezydować będzie; równocześnie stanie też tam

dwór Królewski i rewia 6go korpusu armii tam się odprawi. Słychać, że w końcu miesiąca bież. liczne awanse w armii Królewskiej nastąpią.

Osobliwości miasta Krotoszyna. — (Urywek). — W miesiącu Grudniu 1836 roku przejeżdżając w dzień niedzielny z rana, przez Krotoszyn, pobieglem na mszę ś. do tamecznego kościoła farnego. — Budowla ta gotycka, lubo tylu pożarami poniszczona, a z tąd z wszelkich ozdób charakterystycznych obrana, do rzędu bardzo dawnych należy i pewnie XIV. jeszcze sięga wieku. Któżby takim murem, zehem czasu i wojen zniszczonym, nie oddał holdu, któżby nie wstąpił z uniesieniem serca do świątyni, w której naddziady ojców naszych przy każdej mszy zaprzysięgali przywiązanie do wiary? Któżby nie szanował tych rdzawych cegieł co w zimnym lat szeregu stygnąc, stęgły jako dusza starca po długich doświadczeniach zimach? Kościół Krotoszyński, oprócz pięknie rzniętych ławek chóru, ciosowego pomnika Kasztelana Rozrażewskiego; kilku starych bezimiennych portretów, niezawiera w sobie żadnych starożytnych pamiątek; ale posiada on jeden z rzadkich klejnotów, jakich niestety! tak mało w naszym kraju; mówię o obrazie, w Wielkim Ołtarzu umieszczonym. — Mało pamiętam chwil życia, któreby w większym uniesieniu, w uroczystszym zachwyceniu nabożeństwa był spędził, jak owe, które podziwiając to cudownie piękne zdjęcie z krzyża, strawiłem. Kiedy i przez kogo rzeczony obraz był malowany? dowiedzieć się w żaden sposób nie mogłem; mniemam, że Vandyka, lub przynajmniej biegłego jakiego mistrza z jego szkoły.

Z listu z Wilna dowiadujemy się, że Noworocznik na rok bieżący, ochrzczony przez rozliczne pisma nasze Wajdelotą, wyszedł z druku tamże pod nazwą: Linxming (tęczy, po litewsku), drukiem Zawadzkiego, nakładem Rubena Rafałowicza. Złożyli się nań: sam wydawca ks. Jucewicz, J. J. Kraszewski, A. Piętkiewicz i wielu innych znanych już pisarzy, lub nowo w ten zawód wchodzących. Zdobi go portret Żydkę — poety, Judela Klaczka, którego jeden artykuł umieszczony także w Encyklopedyi Glücksbergów.

W Warszawie wyszło świeżo z druku ogłoszenie na oczekiwane już od dawna dzieło pod tytułem: «Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym», przez Hieronima Łabęckiego. Jestto pierwsze dzieło w tym przedmiocie w języku naszym i według zdania uczonego, powszechnie w kraju znanego, łączy obok uży-

teczności i ważności przedmiotu, wielką gruntowność i znajomość rzeczy. Dzieło to obejmujące przeszło 60 arkuszy druku in 8vo majori z tablicami litografowanymi, na których około 60 figur, na pięknym papierze, wyjdzie z druku w Lipcu a najdalej w Sierpniu roku bieżącego.

Straszne meteorologiczne zjawisko w Ameryce południowej. — List pod dniem 25. Grudnia 1840 r. z Karrakas, w londyńskim dzienniku *Standard*, zawiera co następuje: »Wczoraj w wieczór, gdyśmy się wszyscy zgromadzili do naszego salonu, usłyszeliśmy nagle łoskot przytłumiony. Sądząc, że to jest znakiem poprzedzającym trzęsienie ziemi, pospieszyliśmy na dwór z obawą, aby się dom na nas nie obalił. Atoli jakżeśmy się nie zdziwili, gdy mnóstwo ludzi na ulicy oznajmiło nam, że na jedną z pobliskich gór spadła ogromna ognista kula, poczem się na wszystkich wysoko położonych dzielnicach tegoż miasta, prawie nieznośny stopień gorącości rozwinął. Zjawiska tego rodzaju w nadmienionym kraju nie są osobliwością, jednakże takowe ogniste kule zwykle dotychczas w morze padają.

Człowiek żywcem pochowany. — Don Jose de Gomez, umarł niedawno w Granadzie w Hiszpanii po długiej, uporczywej chorobie. Ciało jego złożone w trumnie drewnianej, stósownie do obrządku katolickiego wystawiono w kościele świętego Mateusza na katafalku i nazajutrz miało być pochowane. Atoli w nocy przebudza się mniemany umarły z letargu, wysadza z największym natężeniem u trumny wieko, czego dowodem są odgięte goździki i wylamane deski i wycieńczony na siłach, pada w śmiertelnej szacie na stopniach przed wielkim ołtarzem, gdzie go przestraszony kościelny spostrzega. Prawda, iż ten ostatni spiesźnie wezwał pomocy, atoli Don Jose de Gomez w skutek nadzwyczajnego wysilenia, a może i przestachu, tymczasem istotnie skończył.

Wiadomo, że z liczby różnych narodów, żyjących w Panonii, Słowacy są najłagodniejsi, najpraciewitsi, dobrodusznicy i przedsiębiorczy. w Orawie (*das Arwacz Comit., Comitatus arvensis*) wyrabiają oni płótno, sprzedając je Niemcom, Węgrom i Turkom; wysełają nawet do Jeruzolimy, Kairu, Azji i Afryki. Kamieniarze liptowscy corocznie zajmują się budowaniem domów dla Węgrów, a Słowacy pannoniscy, co wiosną tłumnie udają się do Węgier na zarobek i wykonywują tam najtrudniejsze prace z ochotą, dla tego też u nich bardzo mało przestępców. W Liptowsku na 75,000 mieszkańców tylko 10 Słowaków w

więzieniu i to nie za ciężkie przewinienie; gdy tymczasem w właściwie węgierskich stronach, na taką liczbę mieszkańców, zwykle przestępców uwieczonych liczą od 200 do 250. Zresztą, trzeba zważać, że po większej części pijaństwo skłania do grzechu dobrych Słowaków; wytrzeźwiwszy się, żałują z całego serca popełnionego przestępstwa; przytém wielkie ilość handlów wódczanych wiedzie ich na pokuszenie.

Ważna drobnostka. — Wiadomo, iż konstytucyjny rząd francuzki, dla upoważnienia osoby, by jako deputowany dobro kraju zastępowała, 500 franków osobistego podatku od niej wymaga. Z tego powodu Pana Pelletier Dulas, deputowanego w Chateau-Chinon wykluczono niedawno z rzędu jego kolegów, ponieważ mimo wszelkich wykazanych dowodów, przekonano go, że mu do summy, jaka ustawą jest przepisana, 14 centymów nie dostawało.

(Z *Rozm. Lwow.*) — Panna George. (Wypis z dzieła: »*Dramaturgische Blätter*« przez Ludwika Tieck z roku 1817.) — (*Dok.*) — W scenach najwyższej namiętności (w *Machabeuszach*), gdy matka widzi, że wszystkie jej dzieci tyran zabija, gdy narzeka, grozi, złorzeczy i znowu za ostatniem dziecięciem swoim błaga i litości wzywa, a przecież z heroiczną pogardą życia do poniesienia śmierci je zagrzewa; wtedy twarz i wszystkie członki jej były śmiertelnym kurczem ujęte, jej głos był rykiem, a całe przedstawienie tej sceny było tak straszliwym widokiem, na jaki się tylko najwyuzdańsza fantazyja zdobyć może. W téjże chwili zaraz padła w omdlenie i otętwiałość, lecz jedynie dla tego, aby się jak wichr zerwawszy, wszystkie poprzednicze, przerażające swojego głosu wytężenia, tém okropniejszym i przeraźliwszym jeszcze tonem wydała. Któżby się zdziwił, gdyby po takich kilku-godzinnych nieustannych konwulsjach, choroba, a nawet śmierć nastąpiła? Atoli taż sama niewiasta, o której sądziłeś, że już najwyższy szczyt i wszelkie dziwy swego talentu przed tobą rozwinęła, miała jeszcze tyle siły i mocy, iż po upływie krótkiego czasu (bo w pierwszym akcie francuzkiego *Makbeta* nie wchodziła) w nową, świeższą, odmłodniałą postać, znowu na scenę wystąpiła i w téj olbrzymiej roli, poprzedniczą rolę, jako mniej znaczącą okazała. Głos jej stał się prawie jeszcze czystiejszym i dźwięczniejszym, a w scenach, w których męza swego do mordu namawia, był słodkim, ujmującym, pochlebnym; lecz niedługo w najstraszniejszy wyraz wzgardy i gniewu się zamienił. W mistrzowski sposób różniła się tu duma wysokomyślniej

niewiasty aż do szaleństwa i rozpacz posunięta, od charakteru matrony w pierwszej tragedji; żaden ton, ani mina, ani żaden giest nie przypominał pierwszej sztuki; gniew, wżgarda i szyderstwo były teraz całkiem innego rodzaju, a okropnie wygórowana namiętność, furja złości, posunęły się do tego stopnia, iż obraz poprzedniej tragedji prawie całkiem zagasł w wyobraźni widza. Wscenie, gdy we śnie jako bezduszną idzie, nie miała różu na licach, a nawet je mocno jak ścianę wybieliła; szła z osłupiałym wzrokiem jak upiór, jak straszdyło, jak potworny, ruchomy posąg z kamienia. Widok ten był szkaradny i prawie do niezniesienia. Słowem, widziałem tego wieczora najwyższy, w swoim ukończeniu najdoskonalszy, ale oraz najniedorzeczniejszy szczyt sztuki dramatycznej, jaki tylko na tej drodze siła ludzka osiągnąć może. Przez jakieżto koleje nie przechodził teatr, jakieżto wielkie na utorowanej już drodze nie poprzedzały go talenta, jakażto głęboka, niespracowana z ognistą, tworczą fantazyją, z najprzyjaźniejszymi darami natury i z najzdrowszą siłą fizyczną, nie łączyła się nauka dla osiągnięcia tej olbrzymiej doskonałości kunsztu! Nic podobnego nie widziałem na teatrze paryskim ani gdzie indziej, coby tylko z daleka z tym mistrzostwem porównać się dało. Atoli jakkolwiek tę grę nazwałem największą i najdoskonalej ukończoną, z tym wszystkiem jest ona bezsprzecznie najniedorzeczniejszą i najnienaturalniejszą jaka tylko być może, gdyż natura i prawda były w niej zupełnie zniweczone, a wszelka okropność i straszliwe wybuchy najwyższej namiętności, tylko samowolnie jak igrzyisko dla przestrachu użyte i na inne uderzające znaki zamienione, tak, iż takowe widowisko wyuzdaniem zgromy i okropności, nienaturalną i dziwaczną potwornością nazwać można. Zdumieniu nie było końca, a dusza widza nieznalazła ani mowy ani uczucia, w którychby wypocząć lub za strumieniem dramatu puścić się mogła. Był to błyskawica po błyskawicy, piorun po piorunie i trzęsienie ziemi. A przecież jak to jest pewna, że ostateczności zawsze się z sobą stykają, tak też i to jest niezawodna, że jeżdżące na żadnej scenie nie powziąłem tak dokładnego wyobrażenia: jak Sofoklesa tragedye grane i wygłaszane być powinny. Tento jest sposób i środek, jednakże tylko po mistrzowski umiarkowany, którym przez poetyczną rozmyślność i łagodność, owę starożytną gracyę przestrachu i okropności, na jaw wywołać można. To podziwienie i zachwycający domysł z jednę, równie jak i najdokładniejszy wstręt od tej najwyższej nienatu-

ralności z drugiej strony, były także przyczyną, że uczucie moje było rozszarpane i że w żadnej chwili nie doznałem tego istotnego złudzenia, które nawet wśród największej okropności wstrząśnienia nie tylko poetyczno-miłem, ale nawet niebiańsko-błogiem uczuciem być powinno. Gdy teraz sam siebie pytam, ażali takowa gra odpowiada prawdziwej, rodzimej tragedji francuzkiej, ażali Kornel, Rasyń, lub inny poeta pisał swoje wiersze, aby je w ten sposób wygłaszało, odpowiadam najwyraźniej, że nie. Zamiar i duch tragedji francuzkiej, znaczenie i istota jej, na tej drodze zupełnie upaść muszą i gdyby dziwne mistrzostwo to, powszechnie zamilowanem zostało, nie masz wątpliwości, iżby na ten czas dla tej szkoły wcale nowe dramata utworzyć wypadało. Powaga i godność tragedji francuzkiej, spokojność a nawet oziębłość w namiętności, strumień słów pięknych, gdzieby proza częstokroć więcej skutku sprawiła, konwencyjonalny sposób myślenia, nowocześnie przyzwyczajoność, grzeczność i uprzejmość. wszystko to sprzeciwia się temu sposobowi przedstawiania dramatu. Mistrzostwo to, które ze wszelkich miar ukończonem nazwać należy, zbliża się znowu do onęj nieszczęsnej mimiki w obmierzłych melodramatach i również oddala się od konwencyjonalnej gracy i majestatu teatru francuzkiego jak i od prawdziwej natury i pomimo to wszystko, wpadając bezwarunkowo w przewrotność, daje nam wyobrażenie o spaniałości tragedji greckiej, która w samej rzeczy ani tak, jak tragedia Götego, Szyllera i Szekspira, ani też jak tragedia Kornela i Rasyńa, grana i wygłaszana być powinna. Gdy przed kilką laty był w Paryżu na przedstawieniu Horacyuszów, tragedji sławnego Kornela, widziałem, iż aktorowie grali ją prawie zupełnie na ten sam sposób, jaki sobie już naprzód wyobrażałem, z tą jedynie różnicą, iż owa często przechwalona w niej godność nie dosyć wielce była oddana, a szumna, nadęta deklamacja, częstokroć aż w wykrzywioną niedołężność wpadała. Jednakże wszystko miało stateczną postawę, która nigdy nie ginęła i takimi były i duch i mowa i wygłaszanie i giesta, zgola wszystko było harmonijne, iż ten ciasny sposób, dla narodu, który dłużej niż od wieku do tej szkoły i maniry jest przyzwyczajony, mógł się umiarkowanym przedstawieniem nazwać. Duchesnoi, jedna z najpierwszych aktorek, przedstawiała Kamile. Ale jakżem się nie zdziwił, gdy w monologu w czwartym akcie, tuż przed klótnią z bratem i śmiercią swoją, dowolnie i niespodzianie z tej maniry wystąpiła i tym sposobem w oczach moich cały

drańmat zniszczyła! Słowa poety, uczucia, które w téj scenie wyraża, są także same jaksztuka; także same i antytezy, opisy, bieg mowy, godność i przyzwolność. Atoli artystka ta, jak gdyby zemdlona, rzuciwszy się na krzesło, wygłaszała długi monolog, jakby bez przytomności umysłu, prawie tak jakszającemi, ucinanemi słowy, jak lady Makbet we śnie idąca, po zgłosce, osłupiałym wzrokiem w czczą przestrzeń patrząca, to znowu jak obłąkana, suknię skubiąca, jedno słowo połykając, a drugie tém mocniej wykrzykując, zgola, byłoby same przestanki, kurcz i przerwanie. Żadnego, całkiem nie słyszałeś wiersza: a tę grę, która całkiem moję ładającą złudę zniszczyła, okrywano hucznymi oklaskami! Byłem równie artystką jak i publicznością zdziwiony. A jednak nadmieniona przedstawa w Paryżu, była tylko słabem przygotowaniem do tego, co panna George tu w Strasburgu olbrzymiemi siłami wykonała.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemska - miejski w Środzie.

Grunt pod № 12. w wielkiej Kołacie, własnością małżonków Kietzmanna będący, od Poznania o 2. a od Powiedzisk o $\frac{1}{2}$ mili odle, głą, z domu mieszkalnego, stodoły, stajen ogrodów, łąk i z 368 mórg 134 $\square$ pretów roli składający się, oszacowany na 7354 Tal. 15 sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 13. Maja 1841.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

OBWIESZCZENIE.

Należąca do kamelaryi tutejszej i niedaleko miasta tutejszego położona wieś Zbrudzewo, której dzierżawa na Sty Jan r. b. kończy się, od tegóż czasu znowu w dalszą trzecieletnią dzierżawę przez publiczną licytacją wypuszczoną być ma.

Chęć dzierżawienia mający, mogą warunki przejrzeć w kancelaryi naszej, a chcący wieść tę obejrzeć, zgłosić się także do podpisanego Magistratu mogą.

Wzywamy zatem ochotę dzierżawić mających, ażeby na wyznaczonych w dniach

14. Kwietnia,

20. Kwietnia i

27. Kwietnia r. b.

terminach licytacyjnych, w kancelaryi Magistratu tutejszego stanęli i podania swe zadeklarowali.

Do licytacji téjże ten tylko przypuszczony być może, który przed podaniem licytum, kaucją w summie 500 Talarów w gotowiznie lub w papierach rządowych niezwłocznie zrealizowanemi byćdz mogących, w stanie będzie złożyć.

Śzrem, dnia 31. Marca 1841.

Magistrat.

100 kóp drzewek morwowych, kopa po 1 tal., 50 sztuk drzewek brzoskwiniowych, sztuka po 15 do 20 sgr., jest do przedania w ogrodzie Radojewskim pod Poznaniem.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 1. Kwietnia 1841.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	gotosz-wizną
Oblig. długu państwa	4	103 $\frac{3}{4}$	103 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	100	100 $\frac{1}{2}$
Oblig. premiiow handlu morsk.	—	81 $\frac{1}{2}$	81 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacye miejskie	4	103 $\frac{1}{2}$	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105 $\frac{1}{2}$	105 $\frac{1}{2}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103	102 $\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No-wej - Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	209 $\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	8 $\frac{1}{2}$	7 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

	Dnia 2. Kwietnia 1841. r.			
	od		do	
	Tal.	sgr. fen.	Tal.	sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1	17 6	1	20 —
Zyta dt.	1	3 9	1	5 6
Jęczmienia dt.	—	24 —	—	26 —
Owsa dt.	—	24 6	—	25 3
Tatarki dt.	1	2 6	1	5 —
Grochu dt.	1	2 6	1	5 —
Ziemiaków dt.	—	11 6	—	12 —
Siana cetnar	—	27 6	—	1 —
Słomy kopa	5	20 —	6	—
Masła garniec	1	17 6	1	22 6
Spirytusu becłka	15	15 —	16	—